

A woman with long, wavy blonde hair is wearing a brown suede cowboy hat with a decorative scalloped edge. She is also wearing a blue and white plaid, button-down crop top. She is looking off to the side with a slight smile. The background is a vertical wooden plank wall painted in a deep red color. The lighting is dramatic, highlighting her features and the texture of her clothing.

*Catrina
Curant*

RANCZO

LOST

A woman with long, wavy blonde hair is wearing a brown suede cowboy hat with a decorative scalloped edge. She is also wearing a blue and white plaid, button-down crop top. She is looking slightly to the right of the camera with a soft expression. The background is a vertical wooden plank wall, with the right side being a deep red color. The lighting is dramatic, highlighting her features and the texture of her clothing.

*Catrina
Curant*

RANCZO

LOST

Catrina Curant

Ranczo - opowiadanie
erotyczne

Lust

Ranczo - opowiadanie erotyczne

Zdjęcie na okładce: Shutterstock
Copyright © 2022 Catrina Curant i LUST

Wszystkie prawa zastrzeżone

ISBN: 9788728280201

1. Wydanie w formie e-booka
Format: EPUB 3.0

Ta książka jest chroniona prawem autorskim. Kopiowanie do celów
innych niż do użytku własnego jest dozwolone wyłącznie za zgodą
Wydawcy oraz autora.

Rozdział I: Dzikie namiętności

Samochód podjechał wieczorem, miał wielki napis „Przeprowadzki NA-RAZ” i firma widocznie brała sobie to hasło mocno do serca. Laura patrzyła zaciekawiona przez okno, zgasiła światło, aby nie było tak mocno widać, że jest ciekawska. Dom stał pusty od roku – od kiedy pani Majerska umarła, a jej dzieci nie mogły dogadać się, które z nich ma przejąć nieruchomość. W końcu jednak pojawiła się tabliczka „na sprzedaż”, która zniknęła w ciągu tygodnia, potem zaczęły się remonty, ale właściciela do tej pory Laura nie widziała.

- Może dać ci lunetę?

Podskoczyła. Jej ojciec jak zwykle skradał się tak cicho, jakby był duchem. Uderzyła go łokciem.

- Ej, nie jesteś ciekaw? – zapytała i z lekkim żalem odsunęła się od okna.

- Jestem, ale nie jestem wścibski – mruknął jej staruszek i zapalił światło.

- Zastanawiam się tylko, kto z własnej woli kupuje dom na takim wygnajewie. – Wzruszyła ramionami i nastawiła wodę na herbatę.

- Tak mi się wydaje, że jakoś nie zbierałaś się do wyprowadzki. – Mężczyzna otworzył lodówkę i wyjął piwo. Miał siwe włosy, idealnie prostą sylwetkę, był niski, chudy.

- Bo nie miałby kto robić ci kolacji. – Zaśmiała się i pokręciła głową. Stary nie skomentował. Oboje wiedzieli, że żadne z nich nawet nie myślało o tym, by kiedykolwiek wyprowadzić się z Wilczej Osady. Dziewczyna postawiła przy jego fotelu herbatę i dwie kanapki, pocałowała